Nr. 213. Dnia 4 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Dominika Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 53 w.	Piątek:	Cyrjaka Męcz.
Wtorek:	N. M. P. Śnieżnej.	Zachód „ 7 „ 50.	Zachód „ 8 „ 55 r.	Sobota:	Romana Męcz.
Środa:	*Przemienienie Pań.*	Długość dnia godzin . . . 15 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.	Niedziela:	Wawrzyńca Męcz.
Czwartek:	Kajetana Wyzn.	Ubyło „ „ 1 „ 13.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 22 R.	Poniedz.:	Zuzanny Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ostromira bł., Jutro Stanisława św.

Zgromadzenia: Sesja półroczna obrachunkowa zgromadzenia giserów i cynkgiserów. (Mieszkanie starszego, Ogrodowa № 27—5 po południu.)—Kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy. (Mieszkanie starszego przy ulicy Królewskiej—6 po południu.)—Posiedzenie członków rady opiekuńczej wsparcia literatów, ich wdów i sierot, po nich pozostałych. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Widowiska: Na dochód kolonij letnich dla niezamożnych dzieci przedstawienie trupy dramatycznej łódzkiej: „Kapitan Fracassa". (Teatrzyk „Bellevue" przy ulicy Chmielnej—8 wieczorem.)

Teatra: Letni: dziś „Przed bramą" i „Testament Cezara Girodot", jutro „Hugonoci" (występ gościnny p. Józefa Migliori); — Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „Symplicjusz". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawione zostaną solenne wotywy ku uczczeniu uroczystości N. Panny Marji Śnieżnej w następujących kościołach: św. Andrzeja (panien kanoniczek), N. Panny Marji na Nowem-Mieście i św. Jacka (po-dominikańskim).

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego w następujących kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), Wszystkich Świętych, śś. Piotra i Pawła, archikatedralnym św. Jana, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w Radzyminie, Wieliszewie za Wisłą i w Czersku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W ostatnich dniach przyszłego miesiąca upływa termin trwania prawa o socjalistach, które, jak wiadomo, nie ma być odnowionem. Zredagowane i przeprowadzone pod silną presją rządu, a właściwie samego tylko kanclerza, prawo to trwało przez lat dwanaście i z roku na rok robiono je surowszem. Dopiero zmiana tronu, a z nią i przewrót w poglądach na politykę tak zewnętrzną, jak wewnętrzną, i w tym kierunku wywołała reakcję: projekta zamiany prawa przejściowego na stałe upadły, a opinja publiczna stanowczo wypowiedziała się za zniesieniem praw wyjątkowych.

Nic też dziwnego, iż i organizacja partji socjal-demokratycznej musi uledz zmianie, jeżeli będzie chciała utrzymać swe wpływy w nowych warunkach. Zebrane dla walki z prawami wyjątkowemi, stronnictwo socjal-demokratów nietyle wybierać musiało ludzi inicjatywy, ile oporu i zajmować stanowisko obronne. Dziś czasy się zmieniają, stronnictwo zyska większą swobodę działania, musi się więc na nowych zorganizować podstawach. Dotychczas jedynemi dowodami ruchu w partji socjal-demokratów są rozdźwięki pomiędzy odcieniami stronnictwa: Bebel kłóci się z Liebknechtem, Liebknecht z Vollmarem. Niezadługo zobaczymy, co z tego wyniknie.

Tymczasem monarcha niemiecki o terminie upłynięcia prawa pamięta i, pomimo wiecznych podróży, znajduje czas na obmyślenie środków zaradczych przeciwko stronnictwu, które przetrwało przez lat 12 pod brzemieniem ustaw wyjątkowych, obecnie też, poczuwszy się na swobodzie, mogłoby zacząć walną działalność od swywoli. Jak zapewnia *Staaten Corr.*, od paru tygodni prowadzi cesarz Wilhelm ożywioną korespondencję listową z dawnym swym nauczycielem, radcą tajnym Hintzpeter'em, który pracuje nad obszernym komentarzem do dzieła Schaefflego p. t. „O zwalczaniu socjal-demokracji bez uciekania się do praw wyjątkowych". Hintzpeter natychmiast po powrocie cesarza z Anglji otrzyma audjencję i przedstawi rezultaty swej pracy.

Niemcy dumni są z nowego, acz wielce niewdzięcznego w swych skutkach zwycięztwa, jakie odnieśli na kongresie żeglugi międzynarodowej w Manchester. Za sprawą wice-prezesa zgromadzenia, profesora Schlichtinga, wprowadzono na porządek dzienny żądanie, aby w rozprawach na równi z językami: francuskim i angielskim, używano niemieckiego, jako znanego doskonale większości zebranych. Napróżno anglicy protestowali z obawy zrobienia z kongresu wieży Babel. Niemcy, poparci przez uprzejmego gospodarza, lorda Stanhope, przeprowadzili swoje. Aliści okazało się, iż opozycja miała rację. Ważniejsze uchwały, zapadłe w języku niemieckim, musiały być powtarzane w tłumaczeniu, gdy przyszło do głosowania. Rezultatem zwycięztwa niemców będzie w tym razie prawdopodobnie tylko strata czasu, którego marynarze, jak twierdzą malkontenci kongresu, na lingwistycznych ćwiczeniach tracić nie powinni.

Wielce wojowniczą mowę wypowiedział Paweł Lalemand na rozdaniu nagród w paryskiem kolegjum Juilly. Biorąc za temat przemówienia życie admirała Bergasse du Petit Thouars, byłego ucznia zakładu, mówca w bardzo ostrych wyrazach wypowiadał ubolewanie nad oportunizmem dzisiejszej generacji, która ideę rewanżu zaczyna traktować chłodno i zapomina o tak ważnych demonstracjach, jaką od lat dwudziestu bywa ozdabianie wieńcami posągu Strassburga w d. 14-ym lipca. Mowa Lalemanda sprawiła znaczne wrażenie tembardziej, iż dzienniki monarchiczne rozpowszechniły ją po całej Francji nader skwapliwie, popierane w tem przedsięwzięciu przez sfery klerykalne.

Pomimo wielce uspakajających wiadomości, które otrzymują przedstawiciele rzeczypospolitych Amery-

3)

Z GŁĘBIN ŻYCIA.

(Dalszy ciąg.)

Już teraz i Wojtkowi raźniej było. Czuł ją tu, czuł ją tam, nie był tak samotny i nieszczęśliwy. Często w pracy pomagać mu kazała, stosowne wymyślając roboty.

— A no, spróbujże jak się kasza miele — mówiła, kręcąc żarnem. — A no, spróbuj; a widzisz, że ci idzie.

I Wojtek kaszę mełł, kartofle skrobał, wodę ze studni nosił, albo chusty w rzece płukać pomagał.

— To ci djabeł! — mówili ludzie. — Ślepego do roboty nagnała, że tak pracuje, jakby czyste oczy miał.

Przyszła zima, Hanka do kądzieli zasiadła.

— Żebyś ty, Wojtek, prząść umiał, toby ci zaraz z tą ślepotą lżej było— rzekła do Wojtka.

— Bogać nie! byłoby lżej, żebyśta ino nauczyć chcieli — odparł.

— A no, pomacajże moje ręce. Tak se oto lewą ręką len skub, a prawą wrzeciono ferlaj, a pośliniaj, pośliniaj, bo ślina wielgą przędziwu nadaje moc. A jak ci się długa nitka uprzędzie, to se ją lewicą na wrzeciono zwiń.

Wojtek dotykał się rąk Hanki, przyczem jakieś dziwne po nim chodziły ciarki.

I już jakby mu przy kądzieli co zadała, taki się ogień w piersiach jego rozpalił, takie gorąco szło od wewnątrz do głowy, a od głowy iskrami po całem rozpierzchało się ciele.

Wieczorem Magda z Kacprem do sąsiadów pogawędzić szli, w chałupie przy dzieciach Hankę z Wojtkiem zostawiając. Wtedy Hanka rozniecała ogień, że aż węglami na izbę trzaskał i z Wojtkiem do kądzieli zasiadała.

Były to dla Wojtka chwile upojenia wielkiego, czuł ją tuż przy sobie. Mocą siły i zdrowia, tajemnicą kobiecego ciała, którego nie znał, rozniecała pragnienia, rzucała jakieś pęta, jakiś czar, jakąś słodką, rozkoszną niemoc.

I żar, który miał w duszy, szalejąc jak jesienny wicher, wybuchał ku niej skierowaną pieśnią, uderzał falami o jej ciało, głowę, piersi.

— A no, zaśpiewajże teraz skocznego, bo ino same smętne zawodzisz — zachichotała Hanka.

Ale on skocznych pieśni śpiewać nie umiał; wieczna noc, tęskne pragnienia, jakiś jękliwy ton im nadawały. Więc rzucił jej jeszcze jedną pieśń, rzewną jak łza.

Skończył. Wrzeciono upadło, stoczyło się pod ławę, nitkę z kosmykiem za sobą wlokąc. Zwiesił głowę, ręce na kolana opuścił, wsłuchiwał się w ostatnie echa swej pieśni, która o trochę szczęścia, o trochę litości dla rozszalałej żebrała duszy.

— A czegóżeś się ty dziś napił, że ino same śmiertelne zawodzisz!? — krzyknęła Hanka.

Porwała się z ławy, chwyciła Zośkę, co się jej kolan trzymała, tupnęła nogą, jakby chciała zrzucić chmurę smutku, która z piersi Wojtka szła na nią, jęła tańczyć i śpiewać wesoło.

Życia! wołała jej pieśń, gorącego jak słońce! szerokiego jak przestwór!

Uwijała się po izbie, rozwiewając tęskne tchnienia, co z jego piersi ku niej płynęły. Wązka spódnica jak balon się wydymała, odsłaniając czerwone, okrągłe nogi. Tańczyła raźno, co chwila nową zaczynając piosenkę. Potrzebowała ruchem wyrzucić nadmiar życia, które w poprzedniej zatliło się chwili.

Wojtek głowę na rękach wsparł; ta jej wesołość kłuła go w serce.

I znów na skrzydłach jaskółek przyfrunęła wiosna. Z nieba szare zsunęły się chmury, słońce czystem, jasnem okiem ziemię objęło. Patrzyło w wodę, patrzyło na łąkę, na czarną niwę i ciemny las, głaskało ściany chat, zaglądało do małych okien i na spadzistych kładło się dachach.

Kroplami wody przesycona ziemia, poiła grube korzenie ogromnych lip, barczystych dębów i drobnolistnych wierzb, co gałązkami w rzekę sięgały. Ssał ją teraz ogromny las tysiącami niciastych korzonków; wychylające się z ziemi zboża, wysokie grusze, jabłonie i kępy stokrotek, gotując się do wielkiej uczty rozkwitu.

Ponad łąką unosił się tuman mgły białej, na dębie klekotał bocian, na jeziorze odzywała się ceranka, a z okien chat szły na drogę światła rozpalonych ognisk. Hanka już zgotowała wieczerzę, teraz przy Wojtku na odpoczynek siadała.

— Słonko tak czysto zaszło, będzie jutro pogoda—rzekła, przypatrując się pąsowej po niebie rozlewającej się łunie.—Dzień, a dwa to i rozkwitną drzewiny.

— Mój ty Jezu! jaka też to moc w słoneczku jest, że ino spojrzy, a jušci duchem wszyćko rośnie. A dużeć też ono Hanka?

— Ano, nie będzie od misy mniejsze.

— A co też to być może? że taki wielgi ogień w sobie trzyma?

— Jedni mówią, że to boskie oko jest, a takie ja-

ki południowej przy dworach europejskich, wrzenie nie ustaje i codziennie nową przybiera formę. W San-Salvador wybuchła znowu kontrrewolucja. Jenerał Czeta, który z 2,000 ludzi stał na granicy guatemalskiej, wysłał jenerała Rivasa do Honduros, aby wprowadzić w ruch przebywające tam wojska. Rivas pojechał, ale postanowił skorzystać ze sposobności i działać na swój rachunek. Schował więc pełnomocnictwo Czety do kieszeni i napadł z 2,000 indjan na stolicę San-Salvador, gdzie zdobył koszary artylerji. Czeta pośpieszył do San-Salvador i po krótkiem, ale bardzo krwawem oblężeniu miasto odebrał, Rivasa zaś rozstrzelać kazał bez sądu. Obecnie tak zwany „porządek" został już przywrócony, dopóki nie znajdzie się nowa okazja do strzelaniny. Już-to rewolucje ostatnie w rzeczypospolitych Ameryki południowej nie odbywają się w imię wielkich idei.

R.

Echa kąpielowe.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Druskienniki 31-go lipca.

Droga do nieba jest podobno bardzo niewygodną i niezmiernie trudną do przebycia, lecz chyba łatwiej i wygodniej dostać się można do furty, strzeżonej przez św. Piotra, niż do miejscowości, zwanej Druskienikami.

Morze piasku, dzielące stację kolejową Porzecze od Druskienik (17 wiorst), jest czarą goryczy, niełatwą do spełnienia; odważny jednak podróżny, w nagrodę za przebycie kilkogodzinnej tortury, spostrzeże na dnie czary uroczą nadniemeńską osadę, której zabudowania jednym końcem przylegają do wspaniałej rzeki, a drugim toną w aromatycznym lesie sosnowym.

Osada zabudowana jest porządnie, ulice się przecinają pod kątami prostemi, domki są wszystkie ładne, niby w stylu szwajcarskim zbudowane; przy każdym dużo drzew i zieleni.

Niemen opasuje, niby wstęgą, trzy czwarte miasteczka. Nad samą rzeką leży ogród spacerowy, gdzie grywa muzyka w godzinach rannych i popołudniowych.

W tymże ogrodzie wznosi się „kursal", zawierający: salę balową, teatr i główną restaurację; po za ogrodem ciągną się zabudowania kąpielowe.

Park jest obszerny i dobrze utrzymany; przerzynają go drogi i dróżki, a ławki dają możność wypoczynku. Na końcu głównej alei, prowadzącej od ogrodu, ciągnącej się tuż nad brzegiem wspaniałego Niemna, znajdujemy t. zw. fermę, gdzie jest gimnastyka dla dzieci, oraz doskonała a tania mleczarnia.

Cena mieszkań była dotychczas w Druskienikach bardzo wygórowana; za mały pokoik płaciło się po rs. 50; w tym jednak roku zjazd jest nadzwyczaj mały: na każdym niemal kroku niezajęte domki napotkać można, wskutek czego cena mieszkań spadła, gdyż właściciele biorą, co się wziąć daje.

Elegancko np. urządzone mieszkanie, złożone z czterech lub pięciu pokoi, którego na początku lata i za 250 rs. wynająć nie było można, w obecnej chwili oddano za... rs. 30. Wogóle mieszkania są tu ładne i wygodnie urządzone.

Czas trwania kuracji nie dzieli się w Druskienikach, jak u innych wód, na sezony, lecz rozpoczyna się z d. 27-ym maja i trwa do końca września.

Kuracjusze zjeżdżają się według swego uznania, nie stosując się do żadnych prawideł. Mieszkanie najmuje się na czas nieograniczony, wpisowe, opłata za prawo słuchania muzyki, wszystko to bez względu na czas pobytu kuracjusza, wynosi jednakową kwotę.

Co się tyczy warunków życia codziennego, są one w Druskienikach bardzo dobre. Obiady w restauracjach smaczne po cenach przystępnych: obiad z dwóch dań kosztuje 50 kop., z trzech 75 kop.

Owoce, nabiał, pieczywo, drób, zwierzyna, ryby i raki przynoszą do domu, a ceny wszystkich tych produktów wcale niewygórowane.

Rozrywek za to zbyt dużo niema: spacer w prześlicznych okolicach nadniemeńskich, przejażdżki powozem i konno (koni do wynajęcia nie brak); dalej łódka, do spacerów „wodnych"—są to rzeczy przystępne dla każdego przeciętnego obywatela przyjezdnego.

Bale bywają dwa razy tygodniowo: w środę dziecinny, a w sobotę dla osób dorosłych. Muzyka grywa dwa razy dziennie w ogrodzie i w poniedziałki w parku „na fermie".

W r. b., z powodu bardzo małego zjazdu, zabawy żadne się nie udają: i ci nawet, co się zebrali w Druskienikach dla zabawy, używać jej nie mogą.

Codziennie spotykać można młodsze i starsze panie o minach bardzo znudzonych, jakby znużonych. I nie dziw, wszak w tym roku dla rozerwania się żaden prawie „wybawca" nie zjechał do Druskienik.

Główny kontyngens tegorocznych gości druskienickich rekrutuje się z żydów; do d. 13-go lipca listy przyjezdnych wykazują nam 180 rodzin (400 osób) izraelskich, przybyłych przeważnie z miast nadniemeńskich i nadwilejskich.

Warszawa i Petersburg złożyły się na pozostałych kuracjuszów. Russkich przybyło tu 169 rodzin (347 osób) i nakoniec polskich jest 100 (około 200-tu osób).

Po d. 13-ym lipca przybyło jeszcze trochę kuracjuszów, prawie wyłącznie żydów.

Lekarzy ordynujących mamy szesnastu w r. b. Czterech z nich wezwał zarząd kąpielowy, a mianowicie: profesora Stolnikowa z Warszawy, zaś dr. Radeckiego, Kamieńskiego i Abramowicza z Petersburga.

Pozostali lekarze są wolno-praktykujący. Wśród nich największą liczbę pacjentów liczy dr. Markiewicz z Warszawy.

Druskieniki dostarczają trojakiego rodzaju kąpieli: wanien ciepłych, kąpieli rzecznych (w Niemnie) i nakoniec kąpieli o zniżonej temperaturze, naśladujących kąpiele morskie, w rzeczce Rotniczance.

Cena wanien jest różna, zależnie od sezonu i oddziału.

W oddziale I-ym, w droższych miesiącach, wanna dla dorosłych kosztuje 65 kop., dla dzieci 45 kop., w tymże oddziale wygodniejsze dla dorosłych 85 kop., dla dzieci 65 kop.

W oddziale II-im dorośli płacą 50 kop., dzieci 30 kop.

Ceny te modyfikują się przy końcu trwania sezonu i na jego początku, t. j. kiedy zjazd jest mniejszy, o 15 kop.

Urządzenie wanien jest bardzo wadliwe: wszystkie są one miedziane, w numerach brak dobrej wentylacji, usługa jaknajgorsza.

O elegancji mowy być nawet nie może, wszystko jest w pierwotnym stanie.

Porządku też i ładu wogóle niewiele, a wypływa to prawdopodobnie ztąd, że właściciel zakładu kąpielowego, Dżuljani, nie dba o rozwój i powodzenie zakładu.

Potrzebaby silnej i energicznej ręki, którąby ster ujęła i wprowadziła wiele reform, a wtedy powodzenie zakładu będzie zapewnione.

Wogóle Druskieniki z każdym rokiem upadają coraz bardziej, dostarczając, już dziś nawet, przeważnie tylko letnich mieszkań obywatelom miast poblískich: Wilna, Grodna i Białegostoku.

Przedewszystkiem owe 17 wiorst piasków, oddzielających Druskieniki od najbliższej stacji kolejowej, zniechęca bardzo wiele osób do przyjazdu. Były nawet wypadki, że chorzy, ujechawszy z Porzecza kilka wiorst, wyrzekali się kuracji w Druskienikach i zawracali do kolei.

Projektowano przed laty kilku przeprowadzenie do Druskienik kolei, lecz wszystko skończyło się na projekcie.

Wogóle właściciel Druskienik pragnie tylko wycisnąć z nich, co się da, nie dbając o resztę.

Na zakończenie muszę wspomnieć o pladze prawdziwej, trapiącej Druskieniki, mianowicie o olbrzymiej ilości wałęsających się tu żebraków, którzy są tak nieznośni i natarczywi, że nietylko mogą dokuczyć, ale nawet nieraz wystraszyć kobiety i dzieci.

Edm. Ł.

Wybuch gazu.

O strasznej katastrofie w Saint-Etienne jeszcze słów parę.

Przez całą noc z d. 29-go na 30-ty z. m. trwała w szybie Pélissier czynność ratunkowa.

Rezultat katastrofy najczarniejsze przeszedł oczekiwania.

Opierając się na faktach, iż w chwili wybuchu gazu robotnicy, znajdujący się w szybie, niewszyscy jeszcze rozpoczęli roboty i że eksplozja nie uszkodziła w niczem szybu, nie przypuszczano na razie, aby skutki wypadku tak przerażających doszły rozmiarów.

W złudzeniu tem pozostawano do godz. 11-ej, do któ-

---

sne, kochające... bez nie to wszystko na Boską chwałę ku górze leci; a drudzy mówią, że to ino kula ognista jest.

— A księżyc wielgi też?—znów pytał Wojtek.

— Z księżycem to różnie, czasem to ci jak misa, a czasem to ci się tak przykurczy, że ino ci go zdziebełko ostanie.

— A księżyc co to jest, Hanka?

— Jedni mówią, że i to boskie oko jest, ino takie nocne, chłodniejsze, bez gorącości żadnej. Drudzy znów mówią, że to djabelskie okno, w niem złe siedzi, co ludzi kusi do złego, że po największych drzewach i wieżycach ich ciąga.

— Chryste!—zawołał zdumiony Wojtek—i to ci tak wszystko na niebie siedzi.

— Chodzi ci se, chodzi, mój ty kochany, raz ci tu, raz ci tam i tak ciągiem. Od końca do końca Bóg przenajświętszy na swoje dzieci patrzy, czego im trzeba, i to ci im słonka nie pożałuje, to ci na chmury mignie, kiedy upragną deszczu.

— A to niebo, co dusze siedzą, to ci też tu zaraz w samym przodku jest?—zapytał Wojtek.

— A juści nie co. Od przodku niebo, potem czyściec, a na samym końcu gorejące piekło.

— Ksiądz na spowiedzi mówił, że wszyscy biedni na tym świecie najbliższe i najmilsze Bogu są i że najpierwsze miejsce im się dostanie. Toć ślepce koło samego Boga staną, bo ślepce najbiedniejsze.

— O! głupiś że ty, głupi! kajże by Pan Bóg między takimi ślepcami siedział? Przecie jakiś porządek i tam musi być: Bóg je to dziedzic najpiękniejszy, na środku se siedzi, a w koło niego mniejsze dziedzice i pany.

— A kajże tam ślepce są?

— O! patrzajta, jak mu się dziś nieba zachciało! abo ci tu źle? abo ci tu czego trza? Pieśni se śpiewasz, pieniądze bierzesz, a nie narobisz się kiej widomy.

— Mój ty Jezu!—jęknął Wojtek—psem od malenkości byłem, a nijakiego kochania nie znałem, ani mi matka matką, ni ojciec ojcem był, ani słonka, ni miesiąca, ni zieloności drzew i urody kwiatów nie widział!—mówił, twarz w dłoniach ukrywając.

— E! nie urzewniaj sobie, nie dodawaj sobie—pocieszała Hanka. — No, nie becz, Wojtek, nie becz. Toć Bóg gorącem słonkiem, i miesiącem, i gwiazdami na ciebie patrzy; już ci pewnikiem na tamtym świecie dobre obierze miejsce.

— O! Hanula! Hanula! — wyszeptał Wojtek— każ mi psem u siebie być, przy twoich nogach siedzieć, a niebo za życia będę miał.

Wyciągnął ręce, chciał ją objąć w gorącym uścisku, chciał całą siłę swych uczuć w jej przelać piersi.

Ale ona odsunęła się gwałtownie.

— No patrzajże! — wykrzyknęła z dumą, cofając się ku izbie—ino się ulitować, to oto zaraz do zalecanek gotowy! Tego mi jeszcze trza, z takim ślepcem w kochanie się wdawać!

Wojtek pozostał sam. Żar rozlewał mu się w piersi, chodził po ciele, tryskał gorącemi łzami.

— Nie żyć mi już teraz bez niej, umrzeć mi trza, takie się piekło we mnie pali! Już se ze sobą nijakiej rady nie dam!

Uderzył głową o framugę drzwi, jakby ją roztłuc chciał.

W izbie ciemno już było, Kacper z Magdą dawno spali. Hanka na sianie pod piecem legła. Zośka za szyję drobnemi objęła ją rękami, małą stopkę zakładając na jej piersi i tylko Wojtek, jak wygnany pies, przed chatą siedział. W domach pogasły światła, północ już dobiegła, on siedział ciągle, straszną ze sobą staczając walkę.

Naraz porwał się, i cicho macając przed sobą, otworzył drzwi, do chaty wszedł i na rozpostarte siano, które mu za posłanie służyło, rzucił się.

— Zlitowania boskiego chce, albo śmierci!—szeptały jego usta.

Leżał tak, piersią do rozrzuconego przyciśnięty siana, z rękami w krzyż rozpiętemi. Światło już w ciemność wnikało, on nie spał jeszcze.

Wielką, płomienną iskrą z poza lasu wychyliło się słońce, płynęło w górę wyżej i wyżej, czerwone mijając chmurki. Już ponad wieżę kościoła wybiegło, gdy uderzono w dzwon i siłą całą zabrzmiały organy.

Jak łan rozkwitłych maków, wiatrem kołysany, pochylały się w nabożnem uniesieniu głowy klęczących kobiet, w różnobarwne ubrane chusty.

Przez otwarte drzwi do wnętrza kościoła wdzierała się jękliwa pieśń Wojtka. Jak szalona biegła po schylonych głowach ludzi do stóp ołtarza, wznosiła się wyżej i rozbijała o kamienną figurę pod sufitem umieszczonego Chrystusa, żebrząc ciągle miłosierdzia, litości!

Dla Kacprów był to dzień prawdziwego szczęścia; w samo południe Józek z panem do domu powrócił.

Magda do kościoła nie poszła, więc szybko gotowała kluski, od karczmarza suchej przyniosła kiełbasy i trochę wódki, aby przyjąć dawno niewidzianego syna.

Śmiechu i gwaru było w izbie pełno, Józek Zośkę na ręce brał i Hance za matkowanie dziękował.

Zeszli się kumy i przyjaciele powitać Józka z dalekiej drogi. Wieczorem w karczmie była muzyka, Magdą z Kacprem, a Józek z Hanką poszli, Wojtka jeno przy dzieciach zostawiając.

(*D. n.*) *Jadwigu z Zakrzewskich Woycicka.*

rej, jak o tem donosiliśmy, 40 ze szybu dobyto rannych i 20 zabitych.

Klęska to już i tak poważna, niestety, chwilę później przekonano się, iż była jedynie wstępem do okropnego ciągu dalszego.

Gdy o świcie ponad szybem zebrały się tłumy powtórnie, niemożliwemi już były złudzenia.

Ze stukilkudziesięciu górników, pracujących na miejscu katastrofy, ani jeden nie wyszedł cało.

O godz. 6-ej zrana już 90 ofiar dobytych leżało rzędem w wielkiej kuźni, należącej do kopalni.

Ciała mniej były uszkodzone, niż się to zwyczajnie w tych wypadkach dzieje. Po większej części można było rozeznać rysy zmarłych i na paru tylko trupach ślady wybuchu odbiły się silniej. Jedno z ciał leżało bez głowy, której nie można było odnaleźć.

Wszystkie prawie ofiary podniesione miały ręce do wysokości twarzy, jak gdyby je zasłaniać chciały przed eksplozją; wszystkie ciała zczerniałe na węgiel.

Rozpoznawanie trupów wytwarzało sceny, przechodzące grozą wrażenie samej katastrofy.

Do kuźni wpuszczano tylko po 10 osób naraz. W miarę poznawania ciał składano je w trumny i przenoszono do szpitala, w którym, zaraz w pierwszych godzinach po dobyciu ich z szybu, zmarło pięciu rannych.

Mała jest nadzieja, aby z liczby 64-ch rannych kto ocalał. Biedacy cierpią strasznie i, jak zbawienia, domagają się śmierci.

Trupów dobyto razem 110.

Przyczyna katastrofy dotąd niewiadoma. Przypuszczają, iż wywołała ją nieostrożność jednego z robotników.

W d. 31-ym z. m. odbył się pogrzeb 75-iu ofiar. Nieskończony ten szereg trumien, odprowadzonych przez 25,000 ludzi na wieczny spoczynek, stanowił widok, którego wspomnienie nie zatrze się chyba w pamięci biorących udział w okropnym obrzędzie.

Stu księży przeszło pod przewodnictwem arcybiskupa Lugdunu, kardynała Foulon'a, prowadziło kondukt żałobny. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament kolei zatwierdził w tych dniach wniosek zarządzającego sprawami ogólnego zjazdu, w kwestji wyznaczenia funduszu w kwocie rs. 2,500, jako premjum za wypracowanie pomocniczych tablic przy rozdzielaniu opłat przewozowych pomiędzy koleje, na zasadzie przepisu z d. 14-go czerwca 1889 go roku. Wydatek ten rozłożony zostanie na 20 kolei, mianowicie 14 rządowych i 6 prywatnych. W liczbie tych ostatnich figurują i koleje: wiedeńska, bydgoska i terespolska. Na pierwszą z nich przypada rs. 84.45, na drugą rs. 9.48 i na trzecią rs. 21.18.

= Ministerjum komunikacyj pozwoliło zarządowi kolei dąbrowskiej na przedłużenie do dnia 31-go grudnia r. b. taryfy bezpośredniej do przewozu węgla kamiennego, miału i koksu, sprowadzonego z zagranicy, do stacyj kolei południowo-zachodnich przez Sosnowice, Iwangród i Kowel.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono co następuje: „JE. warszawski jenerał-gubernator zawiadomił cyrkularzem, iż zamieszkałemu obecnie w m. Koninie, a poprzednio w Słupcy Gustawowi Opoczyńskiemu, zajmującemu się tajnem przeprowadzaniem emigrantów za granicę, wzbroniono przebywania we wszystkich pogranicznych gubernjach Królestwa Polskiego w przeciągu pięciu lat."

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 3, św. Łazarza 74, św. Rocha 20, św. Ducha 3, starozakonnych 22, wolskim 14, a w praskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Wydane zostały następującym właścicielom posesyj pozwolenia na budowy nowych domów, a mianowicie: przy ulicy Ogrodowej nr. 839 na budowę oficyny murowanej, na Krakowskiem Przedmieściu nr. 414 na budowę kilku oficyn murowanych, na rogu Wolność i Nowolipek nr. 2393 Ludwikowi Soblowi na budowę 2-piętrowego domu frontowego, przy ulicy Złotej nr. 1,508 na budowę 3-piętrowej frontowej kamienicy z takąż oficyną, przy zbiegu ulic Wolskiej i Młynarskiej nr. 3,112 na budowę domu piętrowego i oficyny piętrowej na urządzenie warsztatu rzeźniczego, przy ulic Wspólnej i Wilczej nr. 5,032 na budowę domu 3-piętrowego murowanego i dwóch bocznych oficyn.

= Według ostatniej decyzji władzy miejscowej, dokładny spis ludności nowo-przyłączonych do obrębu miasta przedmieść praskich z wprowadzeniem książek, kontrol i kartek meldunkowych, dokonany ma być jeszcze w ciągu r. b.

= Czynność losowania akcyj kolei wiedeńskiej w dniu onegdajszym ukończoną została. Wylosowano 11,800 sztuk akcyj 100-rublowych.

= P. o. oberpolicmajstra, pułkownik fligel-adjutant Kleigels, powróciwszy z urlopu, od dzisiaj objął obowiązki służbowe.

= Pomocnik oberpolicmajstra m. Warszawy, pułkownik Andzaurow, wyjechał za tygodniowym urlopem do Ciechocinka.

= Z powodu wyjazdu za urlopem komisarza cyrkułu zamkowego, podpułkownika Popławki, obowiązki jego poruczono rotmistrzowi Oże.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyj, rz. r. st. inżenier Kosteniecki, w objazd po rzece Wiśle, członkowie zaś izby sądowej, rz. r. st.: Fedorow i Williams, oraz ochmistrz Najwyższego Dworu, Karol hr. Jezierski, za granicę.

= Rada wydziału prawnego warszawskiego uniwersytetu zatwierdziła na ostatniem posiedzeniu p. Edwarda Lechowicza w stopniu kandydata praw, nagradzając jednocześnie medalem srebrnym rozprawę jego „O prawach spadkowych między małżonkami".

= Naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, dr. Watraszewski, w dniu wczorajszym opuścił Warszawę, udając się na kongres lekarski w Berlinie. W obowiązkach naczelnego lekarza szpitala św. Łazarza na czas nieobecności zastępować go będzie dr. Diehl, zaś w oddziałach szpitalnych i ambulatorjach ordynatorowie: dr. Trzciński i Gedroyć. Na kongres ten wyjechał także profesor uniwersytetu, rz. r. st. dr. Kosiński.

= Bawi w naszem mieście dyrektor teatru krakowskiego, p. Glikson.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Letnim komedje „Przed bramą" i „Testament Cezara Girodot", w Nowym „Symplicjusza".

* Jutro w teatrze Letnim „Hugonoci".

W operze tej dadzą się słyszeć gościnnie występujący: panna Berghi i p. Migliori.

* Teatr Nowy daje jutro po raz czwarty straussowskiego „Symplicjusza".

* Repertuar na pozostałe dni bieżącego tygodnia tak się przedstawia:

Teatr Letni:

Środa: „Guzik" i „Testament Cezara Girodot"; czwartek: „Trubadur" (występ panny Berghi i p. Migliori); piątek: „Przed bramą" i „Testament Cezara Girodot"; sobota: „Aida" (występ p. Migliori); niedziela: „Brahma" i „Divertissement tancerskie".

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Środa, czwartek i piątek „Symplicjusz"; sobota: „Kłusownicy" (pierwszy raz); niedziela: „Kłusownicy.

= Z teatrzyków.

Na wczorajszem przedstawieniu „Złego ducha" w Belle-Vue, danem na korzyść autora, wręczono temu ostatniemu zegarek złoty i dwa wieńce z napisami na wstęgach: „od publiczności warszawskiej i artystów" i „uznanemu — nieznani".

Przypominamy, iż dochód z dzisiejszego przedstawienia w wymienionym teatrzyku z „Kapitanem Fracassa" na afiszu, przeznaczono w całości na arcysympatyczną instytucję kolonij letnich.

Najbliższą nowością w Belle-Vue będzie ludowa sztuka Sewera „Hania".

Do ciekawej, na ścisłej obserwacji ludu opartej treści, muzykę napisał Zygmunt Noskowski.

Wystawienie „Hani" będzie jednym z wybitniejszych momentów tegorocznej ogródkowej kampanji.

W Wodewilu zapowiedziano na jutro „Piekło" Szobera.

Po „Piekle" ujrzymy tamże wesoły „Klub kawalerów" Bałuckiego.

= Benefis.

W Eldorado na dzień jutrzejszy zapowiedziano benefisowe przedstawienie pana Darman, pierwszego komika operetki francuskiej.

Artysta *buffo* wybrał na przedstawienie to „Życie paryskie", w którem wykonać ma pięć ról.

Przy sposobności słówko o wczorajszem w Eldorado przedstawieniu „Dzwonów kornewilskich".

Przedstawienie to wspominamy, nie mówiąc już o udatnej bardzo całości, głównie ze względu na p. Crétot, który w roli Gasparda odznaczył się w całem słowa tego znaczeniu.

= Koncert i widowisko.

W dniu wczorajszym w Wawrze, gdzie na letnich mieszkaniach przebywa sporo osób z Warszawy, grono amatorek i amatorów urządziło przedstawienie, złożone z dwóch komedyjek i popisu muzycznego.

Miłośnicy sztuki dramatycznej odegrali komedję Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał" i tłumaczoną z francuskiego „Chateau Yquem", a na program muzyczny, wokalny i instrumentalny złożyły się kompozycje: Moniuszki, Sarassatego, Goltermana, Haydna, Mendelsohna, Rischa, Rotolego i Troschla.

Zabawa wczorajsza urządzona była na cel dobroczynny.

= Konsekracja.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta konsekracja nowej świątyni, wzniesionej we wsi Krężewie pod Lublinem.

Wzniosłego obrzędu przy udziale kilkunastu tysięcy pobożnych, w otoczeniu licznego duchowieństwa, dopełnił JE. ks. biskup Jaczewski.

Po skończonem nabożeństwie, dostojnego pasterza, duchowieństwo i wielu sąsiadów podejmował gościnnie hr. Stadniki w Osmolicach.

= Rękopis.

W tych dniach w archiwum miejskiem między innemi odnaleziono rękopis, zatytułowany: „Opis dawnych budowli w Warszawie sporządzony dla ministerjum spraw wewnętrznych w Petersburgu przez Aleksandra Wejnerta, r. 1870".

Rękopis rzeczony, oprócz dokładnej monografji b. zamku królewskiego, b. pałacu Kazanowskich i Ujazdowskiego, obejmuje treściwe opisy b. pałaców Krasińskich, ordynacji Zamoyskich, prymasowskiego, Staszica i innych, jak niemniej pomników i miejscowości dawnej Warszawy.

= Siedlisko zarazy.

Między Sielcami i Czerniakowem znajduje się kanał pełen nieczystości, które w obecnej porze upałów roznoszą przykry i zabójczy odór.

Kanał ten jest powodem, że w miejscowości tej rozwinęła się szkarlatyna i błonica wśród dzieci.

Letnicy wystąpili już ze zbiorową skargą do miejscowego wójta gminy oraz do naczelnika powiatu.

= „Okultyzm."

Członek towarzystwa psychologicznego w Londynie, hypnologicznego i teozoficznego w Paryżu, dr. Czesław Czyński, zapowiada na piątek, to jest na dzień 8-my b. m. seans, który odbędzie się w sali ratusza o godzinie 8½ wieczorem.

Część pierwszą seansu zapełni określenie okultyzmu, druga zajmie się fizjognomonją i mimiką, następnie zaś frenologją, chirognomonją, fizjologją ręki czyli nową chiromancją i nareszcie grafologją.

Jeżeli taki program nie obudzi ciekawości, to doprawdy... cóż ją zdoła obudzić?

= Z niedzieli.

Uśmiechnięty i promienny
Był wczorajszy dzień niedzieli,
Słońce siało złote blaski
Z lazurowych nieb topieli.
Nie spłatała figla aura
Do wieczora od poranka,
Więc radował się warszawiak,
Radowała warszawianka.

Na „aniołach" i „aniołkach"
Modne suknie „do figury",
Wyglądały, jak marzenie
Syreniego grodu córy.
Patrząc na nie, człowiek wszelki
W poetyczną wpadał wenę,
Bez ratunku tracił głowę
(Jeśli miał ją, notabene).

Za Warszawę wyjeżdżali
Chciwi wrażeń poetycznych,
By odetchnąć krzepką wonią
Żytnich łanów, pól pszenicznych.
Tak ich dziwnie oszołomił
Łąk i lasów świat zaklęty,
Że niejeden wracał chwiejny,
Niby „ścięty" lub „podcięty".

Gdy na ziemię spłynął wieczór,
Pełen czarów idealnych,
Biegły rzesze śmiać się, płakać
Do ogródków teatralnych,
Potem wszyscy szli do domu
Uśmiechnięci i weseli.
Tak spędzili warszawianie
Tej wczorajszej dzień niedzieli.

= Ruch spacerowy.

Pociągi kolejowe, przybywające wczoraj wieczorem, były wszystkie przepełnione powracającymi z niedzielnych wycieczek.

W Grodzisku do pociągu pośpiesznego przypinano osobne wagony dla powracających do Warszawy.

Niektóre pociągi uległy wskutek tego małym opóźnieniom.

= Z Wisły.

Niski poziom Wisły przez noc ubiegłą obniżył się jeszcze o cal jeden.

Wczoraj parostatki Fajansa: „Włocławek", „Kurjer" i „Maurycy", w godzinach popołudniowych przewoziły na Saską kępę licznych spacerowiczów.

Statki Górnickiego wcale nie kursowały.

Parostatki osobowe, aczkolwiek opóźnione, przybyły wczoraj względnie wcześnie.

Temperatura wody w Wiśle doszła do niebywałej dawno wysokości, gdyż 22° R.

= Podwórzowy deklamator.

W okolicy placu Zamkowego krąży po podwórzach

młody mężczyzna, deklamujący utwory humorystyczne.

Przedstawiciel nowego „przemysłu" podwórzowego jest podobno wykolejonym aktorem prowincjonalnym.

= Nowe oszustwo.

Wielu osobom, zwłaszcza zatrzymującym się w hotelach, jakieś indywiduum, wyglądające na persa, czy też ormjanina, proponuje kupno klejnotów.

Jest to oszust, obdarzony niezwykłym talentem eskamoterskim, czego dowodem przygoda, jaka spotkała p. Józefa Toł., obywatela z pod Brześcia.

Pan T. został przez owego oszusta zaczepiony na ulicy Długiej.

Widząc ładny brylant w pierścionku, p. T. poszedł z przekupniem do jubilera, prosząc o ocenę pierścionka.

Jubiler oznajmił, że p. T., płacąc żądane 115 rs. robi dobry interes.

Na zasadzie tej oceny p. T. pierścionek kupił.

Nazajutrz, chcąc zmienić oprawę, udaje się do tego samego jubilera, lecz tu oznajmiono panu T., iż brylant jest fałszywy.

Oszust pokazywał istotnie wartościowy brylant, gdy jednak przyszło do kupna, zdołał podstawić w oczach p. T. inny pierścionek z fałszywym kamieniem.

Ponieważ wiele osób może paść ofiarą oszusta, ogłoszenie niniejszego faktu winno stanowić przestrogę, a zresztą nabywanie klejnotów od nieznajomych osób nie jest, jak widzimy, rzeczą bezpieczną.

= Kradzieże.

Z mieszkania Anieli Wernerowej przy ul. Siennej pod nr. 26-ym skradziono różne przedmioty wartości 116 rs. — Bawiącemu chwilowo w Warszawie Karolowi Kemperowi skradziono 300 rs. — Na placu Grzybowskim Bartłomiejowi Zalesińskiemu skradziono kosz z rzeczami wartości 160 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod nr. 44-ym Marcinowi Szafrynowi skradziono zegarek złoty z dewizką i 120 rs. — Z mieszkania Estery Wernikowej przy ul. Wołowej pod nr 250-ym na Pradze skradziono różną garderobę wartości 150 rs.

= Porażenie słoneczne.

Ofiarą wczorajszego upału padł 16-letni Szymon Zenowicz, który na wynajętej łódce puścił się w towarzystwie trzech rówieśników na Wisłę.

W pobliżu wsi Siekierki, Z., z przyczyny porażenia słonecznego, stracił przytomność i w takim stanie został odwieziony do domu.

Życiu młodzieńca grozi niebezpieczeństwo.

= Nieostrożna jazda.

Stangret furgonu piekarskiego, Jan Orzechowski, w przejeździe przez ul. Kępną wpadł na 5-letniego Jankla Siedleckiego.

Malec złamał prawą nogę.

Dorożkarz nr. 519, najechawszy gwałtownie, przebił dyszlem konia u dorożki nr. 216.

Spłoszone konie przy beczce strażackiej przewróciły dwie latarnie gazowe w alejach Belwederskich.

= Nieostrożny strzał.

Nocy dzisiejszej Mikita Bielikow, nieostrożnie pociągnąwszy za kurek, spowodował wystrzał.

Cały nabój przestrzelił Bielikowowi lewą rękę.

= Krwawe zajścia.

Dziś nad ranem w pobliżu koszar mirowskich pokłócili się: Aleksander Chojnowski, zamieszkały pod nrem 16-ym na Rybakach i Jan Węglewski z pod nru 67-go na Nowolipiu.

Chojnowski usiłował odejść, lecz Węglewski rzucił się na przeciwnika i tak silnie uderzył go w głowę, iż Ch. stracił przytomność.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Haskel Hondwerger w bójce z piekarzami: Chilem Lermonem i Chilem Gutszteinem, został mocno poturbowany, a nadto skutkiem gwałtownego popchnięcia upadł i złamał nogę.

Hondwergera umieszczono w szpitalu starozakonnych.

= Ofiary Wisły.

W dniu wczorajszym w pobliżu przystani Yacht-Clubu wydobyto z Wisły zwłoki małego dziecka płci męzkiej.

Ponieważ w danym wypadku zachodzi podejrzenie zbrodni, przeto śledztwo zostało rozwinięte.

Przy Saskiej Kępie utonął 14-letni chłopiec, znany tylko z imienia, jako Ludwik.

Chłopiec ten doskonale pływał i kąpiąc się, popłynął ku środkowi rzeki.

Utonięcie należy przypisać jakiemuś raptownemu kurczowi.

Zwłok topielca nie znaleziono.

Zamieszkały pod nr. 3-im przy ul. Wolność Mojżesz Łojew, liczący 20 lat wieku, kąpiąc się od strony Pragi, popłynął w stronę mostu kolejowego.

Ostrzegano Łojewa, iż, jako niewprawny pływak, może natrafić na prąd wody i narazić się na utonięcie.

Młody człowiek nie słuchał i lekkomyślność swą życiem przypłacił.

Łojew utonął tuż pod mostem.

Pomimo usilnych poszukiwań, zwłok młodzieńca nie odnaleziono.

= Przypadkowe otrucie.

W dniu onegdajszym chłopcy z zakładu sierot imienia Jachowicza, po kąpieli wiślanej, używali przechadzki po parku praskim.

Kilku malców zerwało jagody z rosnącego tam blekotu i szaleju.

Spożyte jagody wywołały otrucie.

Dzięki jednak szybkiej i energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo usunięto.

= Uratowani.

Dzielny przewoźnik stacji Towarzystwa ratowania tonących, Piotr Kocz, ocalił wczoraj życie dwom tonącym.

Pierwszy z nich, Ludwik Rembiszewski, z pod nr. 48-go przy ul. Sliskiej, czeladnik stolarski, wpadł w głębię i tylko dzięki energicznemu ratunkowi Kocza uniknął śmierci.

Władysław Karpiński, terminator szewcki z pod nr. 53-go przy ul. Długiej, również Koczowi zawdzięcza ocalenie.

Naprzeciwko ul. Bednarskiej wpadł w głębię kąpiący się Abraham Zabłocki, 15-letni uczeń sklepowy z pod nr. 28-go przy ul. Muranowskiej.

Nieprzytomnego, ale żywego chłopca zdołał wyratować przewoźnik, Feliks Samfeld.

W pobliżu Solca 13-letni Franciszek Łapiński, kąpiąc się, wpadł w głębię.

Dwaj przechodnie: felczer Włodzimierz Garbacz i Szymon Socharow, pośpieszyli z pomocą.

Chłopca wydobyto, lecz bez oznak życia.

Zdawało się, iż Łapiński umarł.

Felczer jednak, a zarazem wybawca, zastosował wszystkie znane środki przy ratowaniu topielców.

Po godzinie rozmaitych prób chłopiec został szczęśliwie do zmysłów przywrócony.

= Nagła śmierć.

W ubiegłą sobotę, w pociągu osobowym kolei austrjackiej, jeden z pasażerów silnie zaniemógł i przybył do stacji Granica kolei wiedeńskiej w stanie zupełnie nieprzytomnym.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, podanej przez lekarza kolejowego w miejscowem ambulatorjum, chory, nie odzyskawszy przytomności, zmarł nazajutrz o godz. 8-ej m. 30 rano.

Jak się następnie okazało, był to mieszkaniec miasta Łodzi, Franciszek Jakutowski, 26 lat wieku liczący, zapasowy żołnierz niewiadomego pułku.

= Pożary.

Wczorajszego wieczoru pod nr. 39-ym przy ul. Nalewki z niewiadomej przyczyny wyinkł pożar w piwnicy, napełnionej drzewem i słomą.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Na Szmulowiźnie Wiktor Karusiewicz, wrzuciwszy nieostrożnie do otwartego kufra niedopałek papierosa, spowodował pożar.

Ogień stłumiono, lecz Karusiewiczowi spaliły się rzeczy, oraz dwa listy zastawne miejskie po 100 rs.

Nieostrożny K. oblicza swą stratę na sumę około 400 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leopold Libicki,

b. urzędnik b. Banku Polskiego, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 45, zakończył życie w powrocie z kuracji na stacji Iwangród dnia 3-go sierpnia r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła na Powązkach w dniu 6-ym sierpnia, tj. we środę, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2726—

† Ś. p. DOMINIK BURY,

inżynier-technolog, naczelnik służby mechanicznej dr. żel. iwangrodzko-dąbrowskiej, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 55, zakończył życie w Krynicy dnia 28 lipca 1890 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża w dniu 5-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała żona, córki, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2727

† Ś. p. Józef Żórawski,

b. starszy felczer szpitala św. Łazarza, emeryt, po długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 3-im sierpnia r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 71. W smutku pogrążeni żona i syn z rodziną zapraszają znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym sierpnia, t. j. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. —2725—

† Jutro, to jest dnia 5-go sierpnia, odprawione zostanie, o godzinie **9-ej** rano, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, wotywa, jako w 22-gą rocznicę śmierci

ś. p. Macieja Wentzla,

b. dyrektora B. P., oraz jego małżonki ś. p. **Marji z Bayerów Wentzlowej**, na którą pozostałe dzieci zapraszają uprzejmie. —2722—

† W dniu 5-ym sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 2721

ś. p. Ignacego Rojewskiego,

obywatela ziemskiego, na które żona zaprasza łaskawych.

† Jutro we wtorek, dnia 5-go sierpnia, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** rano, przed wielkim ołtarzem msza żałobna za spokój duszy

ś. p. Józefy i Dominika 2706

Zahorowskich.

† W dniu 6-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Bartłomieja Raczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —990—

† Dnia 5-go sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, za duszę ś. p.

Karoliny z Dowgiałłów Bichniewiczowej,

na które stroskany mąż i dzieci zapraszają. —2724—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 3-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszono Najwyższy reskrypt, wydany na imię ministra wojny z powodu półwiekowej jego służby w randze oficerskiej. Jego Cesarska Mość, po pozdrowieniu ministra, wspomina o działalności jego od czasu awansu na oficera w finlandzkim pułku lejbgwardji, aż do mianowania go naczelnikiem sztabu ówczesnej armji Cesarzewicza Następcy tronu. Dalej reskrypt brzmi: „Tam, na polach Bułgarji, dla oswobodzenia której Rosja tyle ofiar poniosła, w ciągu długiego szeregu wspólnych trudów pochodu i wojennych, Ja po raz pierwszy osobiście poznałem rysy Waszego charakteru, stałego, otwartego i szczerego i miałem możność ocenić Wasze wysokie przymioty, obszerną wiedzę wojskową i niezłomną, energiczną wierność w pełnieniu obowiązków służby. W r. 1881-ym mianując Was ministrem wojny i powierzając Wam jedną z najważniejszych i bliskich mi gałęzi zarządu państwowego, byłem przekonany, że znajdę w Was wykonawcę w całej rozciągłości, zdolnego pojąć i urzeczywistnić Moje wskazówki. Ojczyźnie Naszej niewątpliwie potrzebna jest silna i dobrze wyćwiczona armja, stojąca na wysokości rozwoju współczesnej sztuki wojskowej, lecz nie dla zaborczych celów, lecz jedynie dla strzeżenia całości i państwowego honoru Rosji. Zachowując drogocenne dobro pokoju, które ufam z bożą pomocą jeszcze na długo dla Rosji utrzymać, zbrojne jej siły powinny się rozwijać i doskonalić na równi z innemi gałęziami bytu państwowego, bez przekraczania środków, dostarczanych przez wzrost ludności i polepszenie warunków ekonomicznych. Takie były zawsze Moje istotne zamiary i wskazówki, których w ciągu lat 9-ciu Wy byliście wiernym i utalentowanym wykonawcą. Praktyczny Wasz pogląd na zadania sztuki wojennej i potrzeby armji, Wasza troskliwa uwaga na działalność wszystkich gałęzi zarządu wojskowego, Wasz wyborny a oględny kierunek rozlicznemi sprawami gospodarki wojskowej, Wasza nakoniec osobista niezmordowana praca i energja pozwoliły w tym tak krótkim przeciągu czasu znacznie posunąć naprzód stan naszych sił zbrojnych, a mianowicie bojową ich gotowość, i, co najbardziej jest pocieszającem, osiągnąć poważne rezultaty, nie uciekając się do środków nadzwyczajnych i nie obciążając zasobów państwa zbytecznem nad miarę brzemieniem." Dalej reskrypt zawiadamia o zaliczeniu ministra do listy finlandzkiego pułku lejb-gwardji. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „Wdzięczny z duszy i szczerze miłujący Was — Aleksander".

Petersburg 3-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister wojny mianowany został honorowym prezesem Akademji wojenno-medycznej i honorowym członkiem Akademji jeneralnego sztabu, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i stopniu jenerał-adjutanta; finlandzki jenerał-gubernator, Heiden, otrzymał przy Najwyższym reskrypcie portret Jego Cesarskiej Mości, ozdobiony brylantami; pomocnik dowódcy wojsk okręgu wileńskiego, Klem, otrzymał przy Najwyższem piśmie order Aleksandra Newskiego; Najwyższy reskrypt na imię komendanta twierdzy petersburskiej, Wierowkina, z powodu pięćdziesięciolecia jego służby oficerskiej, zalicza go do listy izmajłowskiego pułku lejb-gwardji; kurator warszawskiego okręgu naukowego, Apuchtin, obdarowany został przy Najwyższem piśmie orderem Aleksandra Newskiego z brylantami.

Radom 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W dniu dzisiejszym pożar zniszczył prawie do szczętu osadę, dawniej miasteczko, Jedlińsk, odległą o niecałą milę od Radomia. Z przeszło stu domów mieszkalnych ocalało zaledwie 12. Pastwą ognia stało się prócz tego mnóstwo budowli gospodarczych i stodół z zebraną już tegoroczną krescencją. Straty ogromne, a dotąd nie dające się obliczyć.

Wiedeń 3-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*) — Z Pragi czeskiej donoszą, iż przywódcy czeskiej

szlachty historycznej, ks. Karol Schwarcenberg i Clam-Martinitz, zamierzają ustąpić z widowni politycznej.

Wiedeń 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— W. Książę Piotr Mikołajewicz wraz z małżonką wyjechał wieczorem do Genewy. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go sierpnia. (*Tel. prw. Kyur. W.*) — Księżna czarnogórska wyjechała dziś do Cetynji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go sierpnia. (*Te'. pryw. K. W.*) — Tutejszy dziennik urzędowy ogłasza dymisję namiestnika Bukowiny, barona Pino. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go sierpnia. (*T. Biura Kor*). — Zapowiedziany na wczoraj przyjazd księcia Ferdynanda nie przyszedł do skutku. Podobno książę udał się w najściślejszem *incognito* do Berlina.

Berlin 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Zanzibaru nadchodzą wieści, iż wyprawa niemiecka przeciw partji Mafiti'ego nie napotkała na przeszkody poważniejsze. Obecnie cała północna część Zanzibaru jest najzupełniej spokojną.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Źródła urzędowe zaprzeczają pogłoskom, jakoby rząd francuski zażądał od rzeczypospolitej argentyńskiej odszkodowania za straty, poniesione podczas rewolucji przez poddanych francuskich.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Senat przystąpił do rozpatrzenia projektu prawa, dotyczącego fabrykacji cukru. Wniosek odłożenia rozpraw ogromną większością głosów został odrzucony. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ostatni biuletyn o zdrowiu jenerała Saussier brzmi pomyślniej. Operacja udała się. Lekarze odzyskują nadzieję utrzymania chorego przy życiu. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezydent Carnot podpisał dekret, na mocy którego ulegają skasowaniu częściowo lub w całości wyroki, skazujące na różne kary uczestników kilku strejków. (*Aj. półn.*)

Ostenda 3-go sierpnia. (*Te'egr. Biura kor.*)— Przyjęcie cesarza Wilhelma było bardzo świetne. Obcych przybyło przeszło 13,000. Wieczorem odbył się wspaniały capstrzyk oraz pochód z pochodniami.

Ostenda 3-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Po śniadaniu familijnem w pałacu królewskim, cesarz Wilhem, król Leopold belgijski i książęta byli obecni na koncercie w kursalu. Tłumnie zgromadzona publiczność przyjmowała cesarza Wilhelma owacyjnie. Następnie odbył się obiad galowy na 80 nakryć, a po nim raut w kasynie. (*Aj. półn.*)

Madryt 3-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)—W całej prowincji Walencji stwierdzono wczoraj 59 wypadków cholery, z tych 14 śmiertelnych. (*Aj. półn.*)

Lizbona 3-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Urzędownie stwierdzono kilka wypadków cholery w Bajdoz. Zarządzono jaknajściślejsze środki zaradcze.

Konstantynopol 3-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*) — Według brzmienia okólnika, wysłanego przez W. Portę do przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu w sprawie rozruchów ormjańskich w katedrze w Koun Kapa, władze tureckie aresztowały już przeszło 250 osób, podejrzanych o udział w zaburzeniach. Poszukiwania broni nie dały żadnych rezultatów. Anglja przedsięwzięła kroki u W. Porty, w celu wyjednania ustępstw dla ormjan. Dymisja patrjarchy ormjańskiego odłożoną została na czas pewien.

Konstantynopol 3-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*)—Berat dla dwóch biskupów bułgarskich w Macedonji został dziś wystawiony.

Aleksandrja 3-go sierpnia. (*Tel. Biura kor.*)—Cholera wybuchła w okolicy Mouna. Zarządzono kwarantannę dla okrętów, przybywających z portów morza Czerwonego.

Nowy Jork 3-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Nadzwyczajne upały spowodowały kilkanaście wypadków porażenia słonecznego. Podobne wiadomości nadchodzą z Bostonu.

Buenos-Ayres 3 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezydent Celman ogłosił manifest do ludu argentyńskiego. W dokumencie prezydent wykazuje postęp, jaki na wszystkich polach uczyniła Argentyna pod jego rządami i nazywa ostatnie wypadki nadużyciem „partji egoistów", przeciwko któremu protestuje cały kraj. Manifest kończy się zapewnieniem, iż w Buenos-Ayres panuje spokój zupełny, w niektórych zaś punktach prowincji niedobitki wojsk rewolucyjnych prowadzą jeszcze utarczki.

(Otrzymane dziś.)

Carycyn 4-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Obecna cena nafty wynosi 32½ kop., 33 kop. Usposobienie rynku nafty mocne.

Berlin 4-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Socjaliści napróżno starali się uwolnić Sławińskiego w czasie podróży w Schneidemühl.

Berlin 4-go sierpnia. (*Te'. pr. Kur. War.*) — Na kongres lekarski zapisało się dotychczas 5,000 uczestników.

Berlin 4-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Krążą pogłoski, iż cesarz Wilhelm postanowił zaprosić króla belgijskiego na manewra floty niemieckiej.

Berlin 4-go sierpnia. (*Te'. pryw. Kur. W.*) — Bismark wyjeżdża dziś z Schoenhausen do Kissingen.

Bruksella 4-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*)— *Nord* pisze: Mylą się ci, którzy twierdzą, iż nota hr. Nelidowa o mianowaniu biskupów bułgarskich w Macedonji zawierała groźbę. Rossja nie ma zwyczaju grozić, jeżeli za groźbą niema nastąpić energiczne działanie. Ewentualny powrót Battenberga na tron bułgarski nie wpłynąłby wcale na zmianę stanowiska Rosji. Battenberg był, a Koburg jest uzurpatorem.

Rzym 4-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Fanfulla* zapewnia, iż jeszcze w r. b. odbędzie się zjazd cesarza Wilhelma z królem Humbertem. Ostateczny program zjazdu będzie ustanowiony dopiero po powrocie cesarza Wilhelma z Rosji.

Londyn 4-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Hr. Hatzfeld konferował wczoraj z lordem Salisburym. Rozmowa dotyczyła ceremonji oddania Helgolandu w ręce niemieckie.

Sofja 4 go sierpnia. (*Te'. pr. Kur. War.*)—Minister wojny Mutkurow powrócił wczoraj z Wiednia.

Berlin 4-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —
Ruble w gotówce **241 75** (onegdaj 241.90)
Ruble na dostawę **242 00** (onegdaj 242.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi D. W.* — Za przesłane nam sprostowanie taryfy uprzejmie dziękujemy, co zaś do drugiego pytania, to istotnie „wyciągu", o jakim w liście mowa, „Kalendarz" nie ma.

— *Pasażerowi A. M.*—Dziwne doprawdy żądanie. Przedewszystkiem niepodobna dać adresu osobu, nie wiedząc jej nazwiska, a zresztą redakcja nie jest biurem adresowem, ani komisjonerskiem.

— *Panu Sewerynowi H.* — O otwarciu wystawy metalurgicznej w Paryżu nie mamy dotąd żadnych wiadomości. Skoro otrzymamy pewne dane w tym przedmiocie, umieścimy je bezzwłocznie.

— *Panu M. C.* — Widocznie, że poeta sam sobie nie zdaje sprawy dosyć jasno z tego wrażenia, jakie nań muzyka wywiera, skoro nie zdołał w swym sonecie należycie go określić.

— *Panu Maturusowi.* — Do instytutu górniczego w Petersburgu przyjmują kończących wyższe lub średnie zakłady naukowe, z tych ostatnich po złożeniu egzaminu weryfikacyjnego z przedmiotów matematycznych i z jednego języka nowożytnego. Prerogatywy przy powinności wojskowej I-ej kategorji. Kurs 5-letni, opłata 60 rs. rocznie. Do instytutu kandydatów wyznania mojżeszowego przyjmują bardzo mały procent, przytem pierwszeństwo mają kandydaci z okręgu petersburskiego i moskiewskiego.

— *Panu Józefowi R. w Piotrkowie.* — Dykcjonarz bjograficzno-powszechny, wydanie Glücksberga, Warszawa, 1851, dwa tomy, nie jest żadną rzadkością bibljograficzną, co najwięcej ceni się od 2—3 rs.

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go sierpnia.

Berlińskie poranne szacowania dzisiejsze brzmiały cokolwiek mniej pomyślnie, wynosiły bowiem 241.75 i 241.50, co odpowiada kursom 41.37½ i 41.40 bez kosztów. U nas rozpoczęto obroty kursem 41.40 (równia 241.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy otrzymano powyższe taksacje, a pokup się powiększył, cena ta podniosła się do 41.60 (t. j. 240.40 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 20 kop. dziś na korzyść Berlina; przy porównaniu onegdajszego końcowego kursu nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca września r. b. po 41.55, 41.57½ i 41.60 i do końca b. m. po 41.55 i 41.57½, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 41.45.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** zbywano po 41.40, 41.50, 41.52½, 41.55, 41.57½ i 41.60, przeważnie jednak po 41.50, 41.52½ i 41.55, żądając 41.80. **Londyn** krótki ofiarowano po 8.43, brano zaś po 8.41. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.85, bez nabywców. **Wiedeń** krótki kupowano po 73.15, 73.20 i 73.30, przy żądaniu 73.65.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.60 i 89.70 za małe odcinki, a otrzymano 90.20 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 89.95 za drobnostkę w małych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 101 w zaofiarowaniu nominalnem bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 221.50, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 215. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87.25, a nabyto kilka tysięcy po 87, 87.05 i 87.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.90 I ser. i po 94.20 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 95.50, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 93.85 i 93.90. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99.—, 96.50, 95.80, 94.30 i 94.15 stosownie do serji; wzięto kilka tysięcy IV-ej serji po 94.05, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 93.90. W żądaniu bez ruchu notowano listy zastawne m. Łodzi po 96.—, 93.—, 92.50 i 91.50, względnie do serji. Można było dostać 6% listów zastawnych m. Kalisza po 102.10, listów lubelskich po 102.— i płockich po 101.—. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy sprzedanoby po 91.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.
W. O.

Okowita. Wiadro 8.57, garniec 2.78½. Dowozy żadne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 4-go sierpnia. Dowozy w dniu dzisiejszym znaczne, usposobienie zaś targu wyczekujące, niezdecydowane. Pszenicy dostarczono 500 korcy, wyborowego ziarna nie było, białą kupowano po 6 rs., 6.12½, 6.15 i 6.20, za pstrą wilgotną po 5.55. Żyta wystawiono na sprzedaż 1700 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 4.20, 4.25, 4.30 i 4.32½, średnie po 4 rs. i 4.20, ordynaryjne po 3.50 i 3.90. Jedną partję wyborowego jęczmienia sprzedano po 3.50. Owsa dostarczono 200 korcy, przeważnie nowe ziarno w średnim gatunku, ceny znacznie niższe, 2.15, 2.25 do 2.50. Wczorajszy targ praski, pomimo pięknej pogody, mało był ożywiony, dowozy wynosiły 36 wagonów. Żyta dostarczono 25 wagonów, płacono za wyborowe ziarno po 72—73 kop., średnie 69—71 kop., ordynaryjne przy słabym pokupie zupełnie amatorów nie miało. Owies zniżkowo, nadesłano 11 wagonów, wyborowy 80—83 kop., średni 65—75 kop., ordynaryjny 60—64 kop. Gryka spokojnie 70—80 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez pokupu, żądano 89—195 kop. stosownie do jakości ziarna.

Libawa 30-go lipca.—Żyto bez zmiany (z gwarancją 120 f.) 73—72½ kop., na terminy bez obrotów. Owies biały bez dowozów, owies szarpany miał mało nabywców, wyborowy biały 70 do 72 kop., w wysokich gatunkach 76 do 78 kop., na terminy 60. Owies czarny bez dowozów i bez nabywców. Jęczmień słabo, suchy kurl. 67—68, litewski wyborowy 65—66 kop. za 100 funt., na paszę suchy 63—64 kop., russki wyborowy 67—69 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka bez zmiany, z gwarancją 100 f. 73 kop., lżejsza po 69 do 70 kop. Groch suchy pastewny 61—63 kop., suchy russki 63—65 kop. Siemię lniane bez zmiany, od 112 do 118 kop. Makuchy lniane bez nabywców, makuchy konopne 47—48 kop. Otręby pszenne słabo, grube 51—52 kop., średnie 45—46 kop., litewskie 49—50 kop. Otręby żytnie 50—52 kop. Siemie konopne 90 k., lnica 85—95 kop. za pud. Dowóz w dniu 28-ym i 29-ym lipca wynosił: 41 wagonów żyta, 2 wag. jęczmienia, 3 wag. owsa i 90 wagonów różnych towarów.

Wywóz zboża z Rosji wykazuje w tygodniu kończącym się z dniem 19-ym lipca r. b. znowu znaczny wzrost. Wywieziono w tygodniach kończących się w dniach:

	19-go lipca 1890 r. kwarterów	12 lipca 1890 r. kwarterów	20-go lipca 1889 r. kwarterów
Pszenicy	232,588	146,458	275,334
Żyta	175,410	40,810	102,682
Jęczmienia	29,790	21,077	66,334
Owsa	184,020	129.783	91,461
Kukurydzy	25,132	12,629	58,960

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 29-ym lipca r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulant sprzedał spekulantowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Winnica po rs. 4.32½ na maj z zadatkiem 32½; Szpików Trabotkiemu z przyszłego wywozu na wschód 20,000 pudów z odbiorem na stacji Rachny po rs. 2.70 na wrzesień-październik; Szpików Halperinowi na tych samych warunkach 10,000 pudów na stacji Rachny na listopad po rs. 2.70 za pud. Spekulant sprzedał Tereszczence świadectw wywozowych gotowych europejskich na 2,200 pud. cukru po rs. 1.60 w stosunku puda.

Toruń 29-go lipca.—Pszenica bez obrotów, 126 funt. jasna 195 mar., 130 f. jasna 198 m. Zyto 127 f. 151½ m., 121/2 funt. 155 m. Jęczmień i groch bez ruchu. Owies, według gatunku, 158 do 162 mar. Wszystko za 1000 kilogr., franco kolej wyłącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.25 m. Makuchy lniane 5.60 do 5.75 m. Otręby pszenne jasne średnie 3.75 m., 3.80 m., grube 3.90 do 4 mar. Otręby żytnie 4.45 do 4.50 mar. **Wszystko za 50 kilogr. franco kolej.**

DOLINA SZWAJCARSKA

Letni Cyrk Ernesto Ciniselli.

Tylko jeszcze bardzo krótki czas! Dziś wielkie świetne przedstawienie z urozmaiconym programem. Początek o godz. 8 wiecz. 1026r

968r. **Przeniesiony**
SKŁAD FARB i LAKIEROW
Fabryki **J. A. KRAUSSE**
z dawnego sklepu Miodowa nr 12
na tęż ulicę pod nr **3**
2-gi dom od rogu ul. Senatorskiej

2 ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc

BAZAR dla DZIECI

przeniesiony z ul. Niecałej ***na Marszałkowską nr 148*** zaraz przy Zielonym Placu. 987r

— Dr ***Leonard Leszczyński*** powrócił, Mokotów przy rogatkach, nr 5. Przyjmuje do 9-ej rano, 4—6-ej po południu. 1014r

2657 Dr ***J. Sierzpowski,*** ordynator kliniki uniwer. w szpitalu św. Łazarza: choroby weneryczne i skóry. Rano do 10 i 4½—6½ po p. Marszałk. 110.

— ***Stanisław Majewski,*** dyrektor instytutu gimnastyczno-leczniczego i szkoły fechtunków powrócił do Warszawy. Nowy-Świat nr 5. 2723

— ***Dr med. Adam Ciągliński*** powrócił Chmielna 35. 2713

Teatr Francuski

Długa 25,
we wtorek, dnia 24 lipca (5 sierpnia) r. b.,
na benefis p. Darmana
daną będzie po raz pierwszy opera Offenbacha

„La Vie Parisienne"

Kasa otwarta we wtorek od 12—3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia. 2728

Właścicielka Magazynu Mód
SARY
ulica Długa nr 53, wyjechała za granicę. — 2729

— ***Dr med. Eisenberg*** powrócił. Marszałkowska 132. 2714

W Zakładzie naukowym żeńskim

Stanisławy Łapińskiej,

Leszno 27,
zapis uczennic odbywa się codziennie, z wyjątkiem świąt, od 11-ej do 3-ej.—Egzamina nowowstępujących zaczną się 1-go, a lekcje 5-go Września. 1306r

RESTAURACJA Marcelin,

w dniu 16 Sierpnia 990
zamkniętą będzie po sezonie letnim.

Lokale fabryczne,

mocnej i trwałej budowy, z dobrem światłem, obszerne, poszukują się. Oferty szczegółowe: Kantor Kurjera lit. G. L. Nr 36. 985

J. SIKORSKI.

Polecam się, w tych dniach objąłem skład węgli kamiennych przy ulicy Świętojerskiej № 7 (dom zwany Elerta).—Obstalunki w sklepie farb, nafty, pokostu, terpentyny, benzyny russkiej i smoły gazowej, Długa № 10. Telefonu № 275. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenie niskiej. 980

1302 R **Kasztanowaty Ogier**

2½ lat, 1,72 metry wysokości, **półkrwi,** po pełnokrwistym ogierze König, matka półkrwi, babka pełnokrwista Książe-Kamil-Stute

do sprzedania.

Wiadomości udziela **Książęcy wydawca obroku Wandt w Plessie,** Szląsk Pruski.

Nasiona Buraków cukrowych.

Solidna firma niemiecka poszukuje do sprzedaży swego znanego z dobroci nasienia burakowego najlepszych odmian

Reprezentanta

na Rossję, któryby w fabrykach cukru znanym był i z powodzeniem w tej branży już pracował. — Łaskawe oferty pod **H. E. 249,** przyjmują **Haasenstein & Vogler A. G., w Magdeburgu.** 1298R

17 Wydanie.

Elkana. Nowa Metoda, uznana za najlepszą do nauczenia się łatwym sposobem pierwszych zasad języków: russkiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego, praktycznie i porównawczo wyłożona, cena kop. 53.

Bocquel. Rozmowy francuzko-russkie i takież same **Rozmowy francuzko-polskie,** najpraktyczniejsze do nabycia w krótkim czasie wprawy w mowę francuzką, cena rs. 1.

T. Sierociński. Gramatyka języka polskiego, obszerniejsza i skrócona, przez znanego profesora napisana, cena kop. 10 i 20.

Ganot. Fizyka, ozdobiona 620 pięknemi drzeworytami, cena rs. 3.

Książki powyższe nabywać można we wszystkich księgarniach.

Skład główny u T. Popławskiego, dawniej J. Błaszkowskiego, Krakowskie-Przedmieście, obok **Uniwersytetu.** 977

Wykwalifikowany Gorzelany 1304 R

z kaucją i dobremi świadectwami, umiejący prowadzić skład okowity, potrzebny.—Oferty: **L. Fraenkel, Wiskitno** przez Łódź.



804R

TOWARZYSTWA
BEKMAN i S-ka
PETERSBURG

SPIRYTUALJA

po cenach fabrycznych,
poleca
HANDEL WIN i DELIKATESÓW
L. WRÓBEL,
Krakowskie-Przedmieście № 25
(Stara Poczta).

Spirytusy winne 90% z najlepszych dystylarń i **Alkohol** 97% na przyrządzanie domowych nalewek.

Wódki czyste: Wyborną, Wyśmienitą, Siwuchę, Żytniówkę, Starkę, Śliwowicę.

Aromatyczne słodkie i gorzkie: **Żubrówkę, Wioślarkę, Rydlówkę, Regatówkę, Dyrektorską, Pirenejkę, Pomarańczową, Cytrynówkę. Wiśniową, Allasz, Kimel, Stockmanshof, Nalewki** różne.

Likiery krajowe i zagraniczne różnych smaków.

Rumy i Araki.

KONIAKI różnej ceny, między niemi **KURACYJNE.** 1233R

MEBLE

w kompletnych urządzeniach, salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami.—**Erywańska № 18,** nad cukiernią Sztengla.

Reiss.

1043R

Wina Węgierskie i Krymskie

oraz analizowany jako *prawdziwy wyrób z wina* i przez powagi lekarskie zalecany.



Lepszy
na cele lecznicze
niż francuzkie Koniaki, z których największa część z powodu wyniszczenia winnic przez filoxerę, tworzy się ze spirytusu kartoflanego. 514R

Tańszy, gdyż nie ciąży na takowym wysokie cło i transport około 2 rs. od butelki, otrzymać można wyłącznie w Składzie Win

Braci Kempnerów,

Długa nr. 5.

Cena: 1/1 but. rs. 1.50, 1/2 kop. 80, 1/4 kop. 40. gatunek wyższy 1/1 but. rs. 2.50, 1/2 b. rs. 1.25.

Skrzynki po 6 butelek, wysyłają się do wszystkich St. Dr. Żel. franco w Królestwie i Zachodnich gubernjach Cesarstwa po rs. 9.

Bardzo korzystne kupno majątku!

Do sprzedania jeden z lepszych majątków Pruss zachodnich, około 2,900 mórg gruntu, w tem 400 mórg lasu, przy szosie, o 4 kilometry odległy od miasta, gdzie jest gimnazjum i garnizon, takaż odległość od kolei. Grunt po większej części pod pszenicę wysokiej kultury, wspaniałe budynki, piękna świeżo urządzona gorzelnia, inwentarz martwy i żywy pierwszorzędnego gatunku (duże gospodarstwo mleczne). Hypoteka wyrównana. Cena podług otaksowania 493,000 marek, zadatku 100,000 marek. Na ten świetny interes zwraca się szczególniejszą uwagę osób, które mają zamiar osiedlić się w Niemczech.—Bliższe wiadomości przez **Emila Salomona w Gdańsku,** który majątki ziemskie z zaliczeniem od 20,000 do 800,000 marek wykazać może. 1299R

Dla Fabrykantów i Techników!!

—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów,** maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe,** zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

970 **MAGAZYN**

z dużemi frontowemi oknami i mniejsze **Warsztaty do wynajęcia** zaraz, przy **ulicy Orlej № 9.**—Wiadomość na miejscu.

Fabryka suchych klisz momentalnych

„L'Universelle"

W. E. Tebbit, Paryż.
6 razy premjowane.
FILJA FABRYKI w RYDZE.
Skład w Warszawie u A. KAROLI,
Krakowskie-Przedmieście 65. 783

Spacer do Saskiej Szwajcarji

wygodnie i tanio, ułatwia
A. ROTHSTEIN, Bankstrasse 4 b
w Dreznie. 1280R

Całomiesięczne wykwintne utrzymanie i eleganckie mieszkanie z usługą w Dreznie, oraz za przejazd koleją z Warszawy do Drezna i z powrotem do Warszawy, oblicza razem

dla passażerów kl. I rs. 135,
" " " II rs. 109,
" " " III rs. 87,

za pobyt półmiesięczny oblicza się w takimże porządku rs. 95,—77,—60.

Bliższych szczegółów udziela i zamówienia przyjmuje **Jan Marcinkowski, skład papieru, Marszałkowska 117.**

1296R **Poszukuję majątku**

w dobrej glebie, zagospod. z lasem, wodą, ładną rezydencją, bez serwit., w przyjemn. okol., z obszern. ogrod. frukt. i spacer. ceną z Towarz. jeżeli jest nie wyżej 80 tys., płacę gotówką. — Szczegół. opis z stan. ceną. Adres: **st. Bereza, Grodzieńs, gub. L. D.**

Anna Jasieńska,

Przełożona 6-cio klasowego Zakładu naukowego żeńskiego

w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście № 15, pałac hr. Józefa Potockiego), **ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1890/91, rozpocznie się 21 Sierpnia.** 1291R

Na Pensji 6-cio klasowej żeńskiej

Fryderyki z Librechtów Thalgrünowej
przy ulicy Dzikiej № 1,
zapis uczennic odbywa się codziennie, kurs zaś nauk rozpocznie się 15 (27) Sierpnia r. b. 1247R

1305 **Zakład naukowy żeński**

Katarzyny z Czernickich Olszowskiej,
Nowy-Świat Nr 15,
przyjmuje uczennice przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki.—Ceny przystępne.—Zapis codziennie od 12—5.

Do wydzierżawienia

Gorzelnia

na korzystnych warunkach, czynna, z aparatem Pistorjusza, z rektyfikatorem, w majątku o 8 w. od Łodzi. Wszelkie produkta: kartofle, jęczmień i opał na miejscu. Odbyt okowity zapewniony. **Z fachowcem** właściciel prowadzić może gorzelnię tę do współki. Oferty: **L. Fraenkel, Wiskitno prz. Łódź.** 1303B

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację lokali w II-ej Części Straży Ogniowej, od summy anszlagowej rs. 848 kop. 18.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1309r

---

ZARZĄD
Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego.

Podaje do wiadomości, że stosownie do Uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 14 (26) Stycznia r. b. i na zasadzie decyzji Pana Ministra Finansów z dnia 28 Marca 1890 r. za № 3450, Towarzystwo Pożyczkowe dla powiększenia kapitału obrotowego wypuszcza nową Serję akcyj sztuk 600 po rs. 500, z dopłatą rs. 1 od każdej akcji na kapitał zapasowy. Stosownie do § 14 Ustawy dotychczasowi posiadacze I Serji mają pierwszeństwo do kupna akcji II Serji w stosunku 3/5 do ilości dotychczas w dniu 26 Lipca r. b. posiadanej z opuszczeniem ułamków, zaś z części akcyj z ułamków powstałej, Akcjonarjusze posiadający tylko jedną akcję dawną, mają prawo otrzymać jedną całkowitą nową akcję.

Zarząd Towarzystwa zawiadamiając o tem, prosi wszystkich Akcjonarjuszów dotychczasowych, aby zechcieli złożyć w Zarządzie przy Placu Wareckim № 2 w Warszawie piśmienną deklarację bądź osobiście, bądź przez specjalnych pełnomocników najdalej do dnia 3 (15) Października 1890 r. włącznie do godziny 4 po południu, z wymienieniem jakiej ilości sztuk akcyj drugiej Serji żądają, a mianowicie czy żądają całkowitej ilości w stosunku 3/5 im przypadającej lub też mniej i ile? Posiadacze akcyj I Serji przy deklaracji na II Serję przedstawić winni swoje akcje dla legitymacji i odnotowania.

Ci dotychczasowi Akcjonarjusze którzyby do dnia 3 (15) Października 1890 r, włącznie do godziny 4 po południu nie złożyli stosownej deklaracji, uważani będą za zrzekających się prawa do kupna akcyj drugiej Serji. Termin ten jest ostateczny i żadne reklamacje opóźniających się uwzględnione być nie mogą. —Posiadacze akcyj I Serji w wykonaniu zapewnionego im pierwszeństwa, będą mogli nabywać po nad normę 3/5 jeszcze i te akcje, które pozostały od Akcjonarjuszów zapisujących się na mniejszą ilość akcyj, oraz te akcje co do których dawniejsi Akcjonarjusze w terminie prekluzyjnym wcale nie złożyli deklaracyj, wreszcie i akcje z ułamków powstałe po wydzieleniu z nich części dla Akcjonarjuszów jednoakcjowych. Zapisy na te akcje przyjmowane będą tylko w dniu 4 (16) Października aż do zupełnego ich wyczerpania.

Dopiero gdyby do dnia 4 (16) Października r. b., dotychczasowi Akcjonarjusze nie korzystali z przysługującego im pierwszeństwa, pozostałą ilość akcyj mogą nabywać obce osoby, poczynając od dnia 5 (17) Października 1890 r. do dnia 8 (20) Października włącznie, płacąc jednocześnie zaliczenie rs. 50 na kapitał, rs. 1 na fundusz zapasowy i rs. 2 na podatek skarbowy czyli rs. 53 na każdą akcję, bez czego deklaracja przyjętą być nie może

Warunki nabycia akcyj drugiej Serji dla wszystkich nabywców są następujące:

1) Kapitał za każdą akcję rs. 500, płatny będzie w trzech ratach: pierwsza rata 50%, czyli rs. 250 oraz rs. 1 na kapitał zapasowy, będzie ostatecznie wniesioną w dniu 19 (31) Grudnia 1890 r. do Kassy Towarzystwa przy Placu Wareckim № 2 w Warszawie, przyczem płacący otrzyma świadectwo tymczasowe. Pobór tej raty zacznie się od dnia 3 (15) Grudnia r. b.—Termina dwóch następnych rat i warunki ich wkładu, będą ogłoszone w pismach na miesiąc naprzód.

2) Akcje drugiej Serji na równi z akcjami pierwszej Serji będą korzystać z kapitału zapasowego i z całego majątku Towarzystwa, ze wszystkiemi activami i passivami istniejącemi w dniu 31 Grudnia 1890 r., z wyjątkiem ubiegłych dochodów podług zasad opisanych w Ustawie z dnia 28 Stycznia 1888 r.

3) Nowi Akcjonarjusze korzystają z dochodów Towarzystwa, poczynając od 1 Stycznia 1891 r. na równi z dawnymi Akcjonarjuszami, lecz odpowiednio do sum wniesionych i od dat przeznaczonych na ich wniesienie.

4) W razie nie zapłacenia pierwszej raty w dniu 19 (31) Grudnia 1890 r. do godziny 4 po południu przez Akcjonarjusza dającego deklarację, tenże utraca prawo do zadeklarowanych akcyj, które Zarząd sprzeda z wolnej ręki.

Termin ten jest prekluzyjny i żadne reklamacje z powodu opóźnienia uwzględnione być nie mogą. 981

ZARZĄD.

Wiadomość dla handlujących spirytualjami.

Z dniem 1 Sierpnia r. b. otwartą została

Rektyfikacja spirytusu i fabryka wódek słodkich, Likierów, Araków i nalewek owocowych

pod firmą J. TYKOCINER,

przy ulicy Dzikiej № 24,

gdzie przy najprzystępniejszych cenach, dobroć towaru sama za sobą przemówi. Przy fabryce znajduje się oddział cząstkowej sprzedaży, w którym sprzedawać się będzie tak na miarę jak i na butelki, po cenie fabrycznej. 1310R

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Wielokrotnie premjowana! **Wielokrotnie premjowana!**

Rewelska Fabryka chemiczno-techniczna
Wold Mayer'a Wdowy i Syna w Rewlu,
poleca Koszerne materjały mleczne, 1146R

Jako to: **Farba maślana, Farba serowa i Ekstrakt serowy,** uznane przez Władze Lekarskie za nieszkodliwe i do sprzedaży dozwolone. Polecone przez powagi lekarskie i specjalistów. — Nasza **farba maślana** nadaje równe żółte zabarwienie i przyczynia się do zyskania lepszej ceny na masło. — Nasza **farba serowa** nadaje serom kolor piękny żółty i trwały.—Nasz **ekstrakt serowy** umożliwia przez nadawanie równo silnej dobroci, większe korzyści z serów. — Do nabycia **w Warszawie: w Składzie materjałów aptecznych HENRYKA WELT, ulica Nalewki № 11,** wprost Ogrodu Krasińskich.

F. ŁAPIŃSKI
w Warszawie.
WĘGLE i DRZEWO.

Kantor: Jerozolimska Nr 63.—Telefonu Nr 402.
Skład: Okopowa Nr 2.—Telefonu Nr 403. 30r

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„ROSSYA"
NAJWYŻEJ zatwierdzone w 1881 r.

Towarzystwo zawiera za umiarkowane składki:

Ubezpieczenia pasażerów od nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży na żelaznych drogach, na parowych statkach, w dyliżansach i powozach.

Ubezpieczenie od wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych wypadków, mogących zdarzyć się z ubezpieczoną osobą w czasie podróży, wyjazdów, przechadzek; przy nieszczęściach w domach, kościołach, fabrykach i teatrach; przy wypełnianiu służbowych obowiązków; **w ogóle wszędzie — w domu i po za domem,** z warunkiem zwrotu przez Towarzystwo wszystkich wniesionych składek lub też bez takowego. Ubezpieczeni mają udział w zyskach Towarzystwa.

Ubezpieczenia zbiorowe oficjalistów i robotników **w fabrykach, zakładach, przy budowlach** i t. p. od nieszczęśliwych wypadków, mogących się wydarzyć przy wypełnianiu obowiązkowych zajęć.

Ubezpieczenia mogą być zawierane w Zarządzie Towarzystwa w Petersburgu (Wielka Morska Nr 13), w Głównej Reprezentacji w Warszawie (ulica Marszałkowska Nr 144) i we wszystkich Agenturach Towarzystwa.

Bilety ubezpieczenia dla ubezpieczenia pasażerów na żelaznych drogach i statkach parowych, wydają się także **na stacjach dróg żelaznych, przystaniach** i w pierwszorzędnych hotelach w miastach Państwa Russkiego. 1147R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1891 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego russkiej trzyszczapowej miary, około 224 sążni, 2 arsz. 11 werszk., czyli polskiej półkubicznej miary około 635 sążni, od rs. 7 za sążeń półkubiczny polskiej miary;

2) rózg brzozowych fur 467 od rs. 6 kop. 50 za furę.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1261r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację bydłobójni miejskiej na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1,973 kop. 30.

Warunki licytacyjne, rysunek i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1263r

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, guwernantek i bon Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 2060r

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 2129r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 21617

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 2135r

Jest do odstąpienia w mieście powiatowem na prowincji szkoła żeńska, jedno-klasowa, dla dzieci wyznania mojżeszowego. Wiadomość Elektoralna № 53, m. 10. 21613

Nauczycielka muzyki udziela lekcyj po cenie przystępnej. Nowogrodzka 9, mieszkania 18. 21584

Pianistka Cecylja Puczkowska udziela lekcyj muzyki. Chmielna 47, m. 9. 21234

Szkoła prywatna B. Germajze, przy ulicy Świętojerskiej № 30, przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy. Oprócz przedmiotów ogólnych wykłada się i język hebrajski. Zapis odbywa się od godziny 10-ej do 2-ej po południu. 21531

Student gruntownie posiadający matematykę, udziela korepetycyj i lekcyj tanio. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 21601

Uczeń szkoły realnej poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje biuro pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26, pod N. B. 2130

Udzielam specjalnie gry fortepianowej, przysposabiam do Konserwatorjum. — Ludwik Tisserant, Żórawia 9—3. 21578

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet. Orla 11, dnia 5 sierpnia rozpoczynają się kursa kroju, szycia sukien, bielizny, haftów, koronkarstwa filé guipire. 21611

Posady i prace.

Angielka, języki: włoski, francuski, (niemiecki). 3 Miodowa, oficyna 25. 21219

Bona francuzka, świeżo przybyła z Paryża, z szyciem, zaraz poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 21612

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia Okręgu Naukowego Dawison. Ul. Wspólna 40. 18851

Do kwiatów panny potrzebne zaraz, mogą otrzymać życie i mieszkanie. Fabryka Górskiego, Długa 23. 21445

Drukarz litograficzny oraz chłopcy potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 2134r

Kucharz, kawaler, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Adres: Ogrodowa № 13, mieszk. 7. 21482

Młody człowiek, mogący odrabiać referaty rządowe w języku russkim, potrzebny zaraz. Oferty poste-restante „Władza." 21627

Młoda osoba z prowincji poszukuje posady rządowej lub też prywatnej, posiada świadectwa progimnazjalne. Oferty W. J., Piękna 8. 21289

Osoba młoda, znająca języki polski, niemiecki i francuski, obznajmiona z ekspedycją, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. M. R. K. R. w kantorze Kurjera Warsz. 21620

Osoba opatrzona chlubnemi świadectwami, z wszechstronnem wykształceniem, z językami russkim, francuskim i niemieckim, z muzyką, śpiewem, krawieccczyzną, krojem i strojami, poszukuje miejsca. Warunki umiarkowane. Nowolipie 18, mieszk. 8. 21623

Potrzebne zdolne upinaczki i uczennice do krawieccczyzny. Elektoralna 8—2. 21487

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Ordynacka № 12, Górska. 21518

Potrzebne są panny do spódnic zdolne. Graniczna 10, mieszk. 14. 21632

Potrzebna jest krojczyni uzdolniona do samodzielnego prowadzenia nowootworzonego magazynu sukien damskich. Żądane są świadectwa pierwszorzędnych magazynów. Oferty składać proszę pod lit. X. Z. 21562

Ślusarz-mechanik, dokładnie obeznany z maszynami wszelkiego rodzaju, prowadził samodzielnie tartaki parowe, gorzelnie, młyny, montowania, naprawy maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje obowiązku zaraz. Oferty prosi składać w Kurjerze Warsz. „Ślusarz-mechanik 18". 21530

Uczeń potrzebny do zajęć biurowych. Wymagalne ładne pismo i znajomość języka niemieckiego. Oferty z adresami składać należy do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. N. Y. 21585

Wiadomość dla właścicieli dóbr. Grabarz i karczownik podejmuje się roboty od rs. 500. Wiadomość: ulica Krochmalna № 15, m. 23, u Lejdermana w Warszawie. 21231

Z dniem 1-ym września r. b. wakować będzie posada dla ucznia, jako praktykanta w handlu win. Objąć takową może młodzieniec z prowincji, moralnie prowadzący się, w wieku lat 15—16, z początkami gimnazjalnemi. Oferty o warunkach przesyłać pod adresem: J. Zahorski, handel win, Marszałkowska. 21629

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna zaraz uzdolniona upinaczka. Nowolipie № 3, parter, od frontu. 21615

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, akwarelle, porcelanę, kryształy, bronzy, pasy polskie, materje, meble, srebro, bižuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 19603

Artykuły pościelowe, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch, poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. 20913

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bułka mielona bardzo ładna, pud po rs. 1 kop. 80. Wiadomość: Śliska 55, mieszkania 2. 20641

Cztery szafy sklepowe z pułkami i oszkleniem, przydatne do dystrybucji, norymberszczyzny, towarów kolonjalnych i spożywczych, za rs. 30 u Szleifsteina, Elektoralna 1. Tamże potrzebny uczeń. 2144r

Dwa ogiery kare, rasowe, do sprzedania, w każdym czasie można widzieć. Ulica Nowolipki № 36. 21449

Do sprzedania otomana, taborety czarne za przystępną cenę. Mazowiecka № 20, stróż wskaże. 21470

Do sprzedania koń, furgon, wóz, powóz, wszystko w dobrym stanie. Miedziana 4, od godz. 9—4-ej. 21468

Dla sportsmanów-myśliwych. Pies ponter czystej krwi angielskiej do nabycia zaraz. Wiadomość: ulica Wiejska 1, u portjera Jakóba. 21502

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Elektoralna № 19, stróż wskaże. 21625

Do sprzedania zaraz duża szafa i różne skromne meble z jednego pokoju. Marszałkowska 116, m. 14. 21621

Garnitur, łóżka, szafy, szeslong, biurko, umywalnia, stół, krzesła. Zielna 24. 21618

Jest do sprzedania garnitur mebli hebanowy, jedwabnym adamaszkiem kryty. Hoża № 38, mieszk. 2. 21537

Jedwabne materje kaukazkie najtaniej w perskim magazynie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1699r

Jest do sprzedania pudlica ze szczeniakiem, dobrego gatunku. Zielna 21. 21378

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kostjum jedwabny, okrycie dżetowe, szafa kuchenna, szeslong. Zielna 4, mieszk. 6, od 3 do 6-ej. 21570

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać głównie na numer 8. 21526

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20609

Mebli używanych dwa garnitury sprzedam za bezcen. Wspólna 31, stróż wskaże. 21624

Meble kupuję używane. Wspólna № 1, mieszkania 6. 21626.

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 21597

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble do sprzedania bardzo mało używane. Złota № 32, mieszk. 15. 21483

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21595

Mopsy pięknej rasy do sprzedania. Bednarska 31, mieszk. 22. 21533

Otomana 21 rs., szeslong 15, garnitur simlerowski tanio. Hoża № 11, tapicer. 21609

Otomana rs. 19, szeslong ceratowy 13. Ul. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 21628

Pianino zagraniczne krzyżowe, b. mało używane, jest do zbycia. Marjensztadt № 19, m. 22, od 3—7-ej po południu. 21506

Poszukuje się maszyny parowej 6—10-konnej. Oferty: Nowogrodzka 37, m. 7. 21214

Psy do sprzedania, dwa wyżły czystej rasy Gordon-cetery 11-miesięczne, których matka na wystawach nagrodzona 6 razy i dwa pontery ułożone do polowania. Wiadomość: Chmielna № 35, mieszk. 28. 21586

Powóz w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u stróża, Złota 22. 21619

Serów krajowych potrzebując stale znaczne partje, upraszam serownie o podanie swoich adresów w kantorze tegoż pisma dla A. X. Y. 21534

Wyprzedaż zupełna kołder 10% niżej kosztu, w fabryce waty, ulica Nowy-Świat № 34. 21396

Wyżły pontry 3-tygodniowe, szlachetnej rasy, do sprzedania. Długa 25, u stangreta Józefa. 21521

Warsztaty stolarskie z naczyniem i z miejscem oraz białe garnitury do sprzedania. Solec № 62, od frontu na dole. 21460

Z potrzeby do sprzedania otomana, szeslongi, u tapicera, Ogrodowa 23. 21568

Interesa handl. i mająt.

Antreprener potrzebny dla trzymania bufetu w klubie pułku Austrjackiego. Zgłaszać się do gospodarza klubu, Pole Mokotowskie, w obozie pułku austrjackiego. 21598

Apteka z obrotem 17,000 rs. w mieście gubernjalnem, do sprzedania. Wiadomość w litografji pod firmą „Zofja" B. Bukatego, ul. Królewska № 16. 18550

Do sprzedania na rozpłaty place w pięknem położeniu, pod budowę, przy rogatce belwederskiej, należące do Iwanowa. Wiadomość na miejscu u rządcy Zagórnego. 21457

Domek osobny z ogrodem i obszernemi werendami, w środku miasta, do wynajęcia. Wiadomość w domu bankierskim Stanisława Lesser, Miodowa 15. 2105r

Do sprzedania folwark Niemirowice, 3 mile od stacji Ruda Guzowska, obejmujący 7 mórg lasu, 3 morgi łąki, ziemia dobra, 5 włók razem, a 1 osobno w paru kawałkach, z których jeden ma 22 morgi. Budynki gospodarcze w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: Hoża 18, mieszk. 8. 21588

Jest do odstąpienia warsztat lakierniczy bardzo tanio. Dzika № 35. 21548

Magle do sprzedania do wyprowadzenia. Widok 24. 21167

Odstępuję śniadania prywatne dla inteligencji. Chmielna 62, m. 1. 21376

Rubli 6,000 jest do ulokowania na 1-szy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Graniczna № 13, u rękawicznika. 21503

Sklep dystrybucyjno - spożywczy jest do sprzedania. Ul. Żórawia № 4. 21416

W jednem z większych miast powiatowych jest do odstąpienia handel win, towarów kolonjalnych i skład wódek zaraz lub od Nowego Roku, z wszelkiemi utensyljami i bilardem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2113r

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. Żelazna № 76. 21633

Doniesienia osobiste.

Panny lub wdowy bezdzietne w średnim wieku (do pięćdziesięciu), chociażby ułomne, lecz szlachetnych i uczciwych zasad, łagodnego, powolnego charakteru, posiadające przynajmniej kilkanaście tysięcy rubli (wieś, kamienica lub gotówka), albo zyskowne przedsiębiorstwo, a pragnące poślubić przyzwoitego człowieka lat średnich, inteligentnego, nieposzlakowanie uczciwego, domatora, dzietnego wdowca, posiadającego stałą przyzwoitą posadę, katolika, wylegitymowanego szlachcica, który zdołałby utrzymać i powiększyć mienie, a byłby prawdziwym przyjacielem, opiekunem—raczą łaskawe oferty, jeżeli można z fotografjami, nadesłać: Warszawa poste-restante „Stanisław Lubicz", zawiadamiając w Kurjerze. Zwrot korespondencji oraz fotografij poręczam uroczystem słowem prawego człowieka. 21440

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej jest do wynajęcia pokój, z oknem na ogród Saski. Wiadomość: Żelazna-Brama № 1, w cukierni. 21556

Do wynajęcia salon frontowy i pokój lub dwa. Kotzebue 2, m. 8. 21474

Jest do wynajęcia pokój z usługą i samowarem. Ulica Twarda № 38, mieszkania № 8, stróż wskaże. 21411

Lokal — 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody gospod., klozet—kanalizacja, do odstąpienia zaraz lub później, na dogodnych warunkach. Ulica Mazowiecka 20, u stroża. 21265

Mały pokój dla kawalera przy familji, Marszałkowska 120, m. 8. 21119

Marszałkowska № 149, m. 11, jeden, lub dwa pokoje z meblami lub bez. 21634

Pokój tanio do odnajęcia. Marszałkowska № 135, mieszkania 11. 21622

Przy inteligentnej familji jest pomieszczenie dla jednej, dwóch panien izraelitek kształcących się, opieka rodzicielska, fortepian. Orla № 11, mieszkania 2. 21610

Pokój z meblami rs. 11, bez rs. 10; salon do odnajęcia. Złota № 4, m. 8. 21498

Pokoje pojedyńcze, z usługą i wygodami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1527r

Pokoje pojedyńcze, umeblowane, z usługą samowarem. Krakowskie-Przedmieście № 5 mieszkania 25. 21364

Pojedyńcze pokoje dla ludności fabrycznej. Fabryczna 24, — nowy dom hr. Ronikiera. 20185

Pokój do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Zielna 13—5. 21529

Sklepy z mieszkaniami lub bez mieszkań, na różne procedery, do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska № 95. 21475

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, z balkonem, osobnem wejściem, na pierwszem piętrze, od frontu. Nowy-Świat № 40. 2143r

2 pokoje z kuchnią, wygódką zaraz; 2 i 3 pokoje z kuchnią, wodociągiem i zlewem, od 1 października do wynajęcia. Nowolipie № 17, u właściciela domu. 21397

6 i 5 pokoi razem lub oddzielnie, front, drugie piętro do wynajęcia. Chmielna 13. Dom skanalizowany, wszelkie wygody. 21473

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowozielną, Zielna 41. 21130

Doniesienia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Birbanta uprasza o natychmiastowy zwrót korespondencji pod uprzednim adresem. Nina Z. 21432

Brunetowi 28 list złożono. 21636

Dnia 28 z. m. zginął pies, ceter biały, uszy i gwiazdka na czole brązowa, znalazca zechce odprowadzić takowego do biura technicznego Roberta Neumann, Twarda № 5, za nagrodą. Nieprawy przywłaszczyciel pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej. 21499

„Exsiccator." Niedopuszcza pękania drzewa i żadnego gnicia. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Królewska 39. 2057r

Fotografje pospieszne egzaminacyjne, oraz zwyczajne ładnie wykończane, wykonywa najtaniej zakład Franciszka Kulewskiego, Chłodna 12. 21413

Gipiury szydełkowe, garnitury do sukien, garnirowania, patarafki, karczki, płaszczyki dziecinne i t. d. Ulica Chmielna 112 sklepu № 1. 21608

Mamka młoda, wiejska, bez długu, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 21614

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Nawóz do wydzierżawienia w hotelu Niemieckim. Wiadomość u rządcy. 21190

Obiady prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska № 8, m. 23. 21424

Odciski niszczy zupełnie „Arago", flakon kop. 30—50. Stanisław Górski, Tłomackie № 13. 21539

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 21338

Puchliznę koniom rozprowadza jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2141r

Zginął duży pies dog, maści żółtawej. Łaskawy znalazca zechce oddać za nagrodą Wiejska 16, m. 6. 21616

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.)
Дозволено Цензурою Варшава 4 Августа (23 Іюля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).